

# Rudolf Carnall

Rudolf von Carnall (ur. [9 lutego 1804](#) w [Kłodzku](#), zm. [17 listopada 1874](#) we [Wrocławiu](#)) -niemiecki [inżynier](#), geolog, dyrektor [Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu](#).

**„Tarnogórski dzwoneczek”,**  
to jedna z najstarszych górniczych pieśni powstała w 1827r. Jak podają źródła, jej twórca Rudolf Carnall był założycielem Szkoły Górniczej, pełnił funkcję nadinspektora tarnogórskiego Urzędu Górniczego, projektował i sprawował nadzór nad pracami związanymi z zaopatrzeniem naszego miasta w wodę. Obdarzony licznymi talentami, w tym także literackim i muzycznym, był autorem licznych wierszy, a także pieśni głównie o tematyce górniczej.

*Schon wieder tönt vom Schachte her  
des Glöckleins dumpfes Schallen  
lasst eilen uns, nicht säumen mehr,  
zum Schachte lasst uns wallen.  
Drum, Liebchen gib den letzten Kuss,  
lass scheiden uns vom Hochgenuss.  
Das ist des Schicksals Lauf.*

*Glück auf! Glück auf!*

*Już się rozlega miły głos  
dzwoneczka naszej wieży  
więc spieszmy wraz, jak każe los  
nad szyb niech każdy bieży.  
Całuska lubej spiesznie daj  
i spiesz w podziemny gnomów kraj.  
Taki jest naszego losu bieg.*

*Szczęść Boże!  
Szczeńć Boże nam!*

[http://www.montes.pl/montes27/montes\\_18.htm](http://www.montes.pl/montes27/montes_18.htm)

## Życie i działalność

---

Od młodych lat związany był z [górnictwem](#). Praktykę górniczą zdobywał w [kopalniach wałbrzyskiego](#) i [noworudzkiego](#) okręgu górniczego. W latach [1823-1824](#) studiował jako uczeń górniczy w [Berlinie](#), a po zakończeniu nauki rozpoczął służbę w Urzędzie Górniczym w [Tarnowskich Górach](#), gdzie napisał jedną ze swoich prac naukowych "O pożarach podziemnych w kopalniach węgla kamiennego ze szczególnym uwzględnieniem kopalń górnośląskich".

W roku [1839](#) von Carnall mianowany został górmistrzem (Bergmeister). Od 1839 do 1844 kierował Górnośląską Szkołą Górniczą w [Tarnowskich Górach](#). W [1844](#) roku przeniesiony został do służby w Wyższym Urzędzie Górniczym w [Bonn](#) z tytułem asesora. Podczas pracy w [Bonn](#) mianowany został

starszym radcą górniczym (Oberbergrat), a w [1847](#) roku – tajnym radcą górniczym (Geheimer Bergrat). Od [1848](#) roku pracował w Wydziale Górnictwa, Hutnictwa i Salin w Ministerstwie Handlu, Przemysłu i Robót Publicznych w [Berlinie](#), gdzie pracował przez kolejne 8 lat. W roku [1856](#) mianowany został starostą górniczym (Berghauptmann) i dyrektorem [Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu](#). Dla [śląskiego](#) przemysłu pracował do [1861](#) roku, kiedy to przeszedł w stan spoczynku.

Był jednym z założycieli i długoletnim prezesem powstałego w [1848](#) roku Niemieckiego Towarzystwa Geologicznego (Deutsche Geologische Gesellschaft. W latach [1853-1858](#) był także [redaktorem czasopisma](#) *Zeitschrift für Berg-, Hütten- und Salinenwesen im preussischen Staate*. Jest także autorem wielu [rysunków technicznych](#), projektów i [map geologicznych](#). Część z nich, z [autografem](#) autora znajduje się obecnie w zbiorach [Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze](#).

Od jego nazwiska nazywano wiele [szybów](#) kopalnianych. Jednym z nich jest szyb [Carnall](#) byłej kopalni [Zabrze](#), który obecnie przystosowywany jest do pełnienia roli punktu widokowego i atrakcji [Skansenu górniczego "Królowa Luiza"](#) w [Zabrze](#). Od nazwiska Carnalla nazwano także jeden z [minerałów](#): [karnalit](#).

W czerwcu 2011 uchwałą Rady Miejskiej w Tarnowskich Górach jedną z ulic [Śródmieścia-Centrum](#) nazwano jego imieniem<sup>[1]</sup>

**Bibliografia**[\[edytuj | edytuj kod\]](#)

1. Jerzy Jaros, *Rudolfa von Carnalla "O pożarach podziemnych w kopalniach węgla kamiennego, ze szczególnym uwzględnieniem kopalń górnośląskich"*, (w:) *Studia z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa*, t. IV, pod red. J. Pazdura, Warszawa 1960.

[http://pl.wikipedia.org/wiki/Rudolf\\_von\\_Carnall](http://pl.wikipedia.org/wiki/Rudolf_von_Carnall)

MONTES NUMER 41 - GRUDZIEŃ 2009

## Zapomniany Carnall



Wł. Deutsches Bergbau-Museum Bochum, fot. Muzeum w Tarnowskich Górach. Źródło: R. Slotta, Das Carnall-Service..., Bochum 1985 w: Historia Tarnowskich Gór

### CZEŚĆ II

**Carnall tworzył poezję, pisał wiersze, znaczna ilość z nich przeznaczona była do śpiewania. Jedna z pieśni przebiła wszakże sławą wszelkie pozostałe. „Dzwoneczek Tarnogórski” („Das Tarnowitzer Glocklein”) w okresie rozwoju górnictwa i przynależności Śląska do kultury niemieckiej (a więc przez ponad 100 lat) był właściwie hymnem górniczym, piosenką śpiewaną nie tylko w środowiskach związanych z górnictwem, nie tylko na Górnym Śląsku.**

Był pieśnią górników, piosenką o Górnym Śląsku, nawiązywał jednak najsilniej do tradycji Wolnego Miasta Górniczego – Tarnowskich Gór. Rola pieśni i jej twórcy w rozpowszechnianiu etosu górniczej, śląskiej pracy – sumiennej, odpowiedzialnej, niebezpiecznej, z nadzwyczaj silną więzią z rodziną i Bogiem wydaje się być główną i niezastąpioną. Wizerunek Tarnowskich Gór jako kolebki i ośrodka górnictwa ugruntował się dzięki „dzwoneczkowi” na długo, silnie i w najdalszych zakątkach. Pieśń ta znalazła się w rękopiśmiennym śpiewniku Carnalla z 1827 roku, z dopiskiem „August 1827” („Sierpień 1827”). Nadszedł czas na renesans tego utworu, na włączenie go do śpiewników pieśni chóralnych i biesiadnych. Swą melodyjnością, a przede wszystkim treścią, jest w stanie przyćmić wiele pozostałych. Do tej pory popularyzatorami pieśni byli głównie członkowie Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej, którym i za to należą się nasze podziękowania. Niezorientowanym i zaciekawionym przedstawmy tłumaczenie pierwszej zwrotki, dokonane przez kronikarza i księgarza Jana Nowaka w 1927 roku:

Już się odzywa miły głos  
Dzwoneczka z naszej wieży  
Więc spieszmy wraz, jak każe los  
Na szyb niech każdy bieży  
Całuska prędko lubej daj  
I spiesz w podziemny gnomów kraj  
Nas czeka praca tam  
Szczęść nam, Szczęść nam,  
Szczęść Boże nam!

Nie takiej działalności zamierzał się Rudolf von Carnall wszakże poświęcić. Chętnie zrezygnowałby z proszonych obiadów, by spożywać je ze swą ukochaną – Emilią von Buttner z Dzielnej koło Lublińca. Do tego potrzebna była jednak stała praca i odpowiednia pensja. By je uzyskać, sprawy musiał wziąć w swoje ręce ojciec młodego Rudolfa – generał-major Arwed von Carnall, bohater wojen napoleońskich. Interwencja w Berlinie pomogła – w październiku 1830 roku Carnall został wyższym zjazdowym, a tym samym faktycznym członkiem Urzędu Górniczego. Co istotne niemniej – otrzymywał zaczął znacznie wyższą pensję wraz z dodatkiem na utrzymanie konia przysługującym członkom Bergamtu. Jak było to wyczekiwane i jak zmiany te były nieodzowne, świadczą następujące po nich bezpośrednio tak zwane koleje losu: już w styczniu 1831 roku, po pięcioletnim okresie narzeczeństwa, bierze ślub z Emilią, krótko po tym kupuje dom (istniejący jeszcze przy ulicy Szymały) i po kilku latach sprowadza do niego z Kłodzka rodziców. W 1839 roku zostaje górnistrzem i odpowiedzialnym za wszystkie sprawy związane z wydobywaniem rud ołowionych i srebrnych przez państwową kopalnię „Fryderyk” wraz z kontrolą nad niepaństwowymi zakładami wydobywającymi galman. Uporządkował wiele spraw, nie tylko tych, dotyczących wydobywania, lecz także socjalnych (spółka bracka) i prawnych (opodatkowanie kopalń). Oddał do użytku nową sztolnię w Ptakowicach i założył wielką płuczkę rud. Od 1843 roku był wydawcą fachowego, górniczego czasopisma. W następnym roku ukazała się jego geologiczna mapa Górnego Śląska. Jak cenione były jego umiejętności, jak wiedza o nich szeroko sięgała, świadczy fakt przyjęcia (i wykonania) zlecenia zbadania polskich kopalń w

państwie rosyjskim i wydanie opinii rzeczoznawczej o nich.

Podczas prac reformujących i rozwijających tarnogórskie górnictwo, nie opuszczały go myśli o jego przyszłości – o stworzeniu na nowo szkoły górniczej – kuźni kadr, zdolnych sprostać najtrudniejszym wyzwaniom współczesnej techniki.

Tarnogórska szkoła górnicza powołana została, co prawda, już 14 lutego 1803 roku, lecz nie można powiedzieć, by funkcjonowała normalnie. W budynku Królewskiego Urzędu Górniczego przy Rynku (teraz księgarnia i apteka) wydzielono dla jej celów jeden pokój. Później i to lokum utracono i szkolenia odbywały się w mieszkaniach uczniów. Zła sytuacja lokalowa i frekwencyjna spowodowana była trwającymi wtedy wojnami napoleońskimi i słabą kondycją finansową „patronackiej” kopalni „Fryderyk”. Szkoła funkcjonowała lepiej za czasów dyrektora Jana Stroha – doskonałego organizatora, pochłoniętego bez reszty placówką. Po jego śmierci, w 1823 roku szkoła została zamknięta. Tymczasem na Górnym Śląsku następowała stabilizacja i zdecydowana poprawa stosunków ekonomicznych. Szybki rozwój gospodarczy, wręcz rewolucję przemysłową hamował brak odpowiednich kadr. Podjęto energiczne starania, by wskrzesić tarnogórską szkołę górniczą. Zadania tego podjął się starszy zjazdowy, pracownik kopalni „Fryderyk” – Rudolf von Carnall. W 1837 roku – 6 września przedstawił Wyższemu Urzędowi Górniczemu we Wrocławiu swój memoriał tej sprawy dotyczący. Proponował w nim, by prowadzić naukę dwuklasową. Klasa niższa przygotowywałaby sztygarów, wyższa natomiast nadsztygarów, mierników, zjazdowych i szychmistrzów. Memoriał został przyjęty i 28 stycznia 1839 roku państwowa szkoła (Królestwa Prus) otworzyła swe podwoje w domu przy rynku (obok apteki Cochlera). Za przyczyną dyrektora – Rudolfa von Carnalla i jednocześnie wykładowcy najważniejszych przedmiotów, Górnos Śląska Szkoła Górnicza w Tarnowskich Górach stała się liczącą placówką naukową. Absolwenci jej podejmowali pracę na terenie Górnego i Dolnego Śląska, Galicji, Zagłębia Dąbrowskiego, Węgier, Czech i Austrii, stając się wszędzie najlepszymi ambasadorami nauki i gospodarki górnos Śląskiej, a z uwagi na to, że większość z nich pochodziła z Tarnowskich Gór – samego miasta. Z uwagi na to, że uposażenia ich należały do najwyższych, wpływało to znacznie na poziom życia w Wolnym Mieście Górnym. Nie bez znaczenia dla rangi i pozycji Tarnowskich Gór był fakt pełnienia przez byłych uczniów Szkoły ważnych funkcji w ministerstwach górnictwa i gospodarki. Z rodzin tarnogórskich wyższych urzędników górniczych wyszły takie postaci jak bracia Bouterweck (artyści malarze), Paul Wernicke (światowej sławy neurolog), Teodor Kalide (sławny rzeźbiarz, urodzony już w Królewskiej Hucie, matka była tarnogórzanką, a ojciec tu pracował) i wielu, wielu innych czekających na wydobywanie z zapomnienia.

W 1844 roku, kiedy już było wiadomo, że dyrektor odchodzi, by w Bonn objąć pierwszą z odpowiedzialnych rządowych funkcji, uczniowie podarowali mu serwis do herbaty, z dedykacjami i wymalowanymi widokami i charakterystycznymi budowlami Tarnowskich Gór. Po jego śmierci serwis trafił do muzeum w Bonn, a później do Muzeum Górnictwa w Bochum, gdzie można go oglądać. To wydarzenie, ten prezent, to temat na grubą książkę. Skorzystał z niego Reiner Slotta, dyrektor tegoż muzeum, który w 1984 roku napisał książkę „Serwis Carnalla”. Jak można się domyślać, nie jest to opis urody filizanek,

dzbanka i czajnika. Jest to kopalnia wiadomości o obdarowanym, o jego szkole i uczniach, o Tarnowskich Górach i okolicach, o górnictwie i przemyśle górnośląskim. Dla nas jest przesłaniem, napomnieniem i wskazówką. Czyż za dużo posiadamy autentycznych pamiątek z najświetniejszych czasów naszego miasta, by o tej najoryginalniejszej jedynie od czasu do czasu napomykać? Czyż nie stać nas na stworzenie kopii serwisu, wydania książki Sloty po polsku, na namalowanie widoków z filiżanek na płótnie?

Jako członek rządu bierze udział w debatach landtagu, zwiedza zagłębia górnicze w Belgii, Francji i Anglii. Kieruje akademią przemysłową w Bonn, zakłada berlińską akademię górniczą, otrzymuje wiele odznaczeń także innych państw. W 1855 doktorat honorowy z filozofii nadaje mu uniwersytet w Berlinie.

W 1856 roku wraca na Śląsk, na stanowisko starosty górniczego we wrocławskim urzędzie górniczym. Nadzwyczajny okres rozwoju przemysłu, jaki wtedy miał miejsce (w dużym stopniu za jego zasługą) wsparty został i zintensyfikowany jego wiedzą, doświadczeniem i profesjonalizmem. Po opuszczeniu w 1861 roku służby państwowej pozostał nadal bardzo aktywny, głównie na forum organizacji społecznych i towarzystw naukowych, jak także na łamach czasopism. Zmarł powszechnie opłakiwany. Jego śmierć 17 listopada 1874 roku poruszyła wielu, pogrzyżyła w żałobie liczne środowiska. Pamięć o nim przetrwała do dziś. Nie na Śląsku jednak i nie w Tarnowskich Górach.

Jan Hahn

[http://www.montes.pl/montes/index.php?option=com\\_content&task=view&id=256&Itemid=650](http://www.montes.pl/montes/index.php?option=com_content&task=view&id=256&Itemid=650)